

Cena: 2000 zł.

31 marca 1994



PISMO DLA HARCEREK I HARCERZY OKRĘGU WIELKOPOLSKIEGO ZHR

Stopy - stopy - piachy - kamień -
nie prostujesz ramion, bo - krzyż...
W górę - w dół - słonecznym żarem:
stopy,

błękit,
kamienie,
żwir,

Czoło zdarte broczy we krwi -
znów do piersi przypadła ziemia -
tęcza w kroplach potu znad brwi
i kamienie o twarz, kamienie...

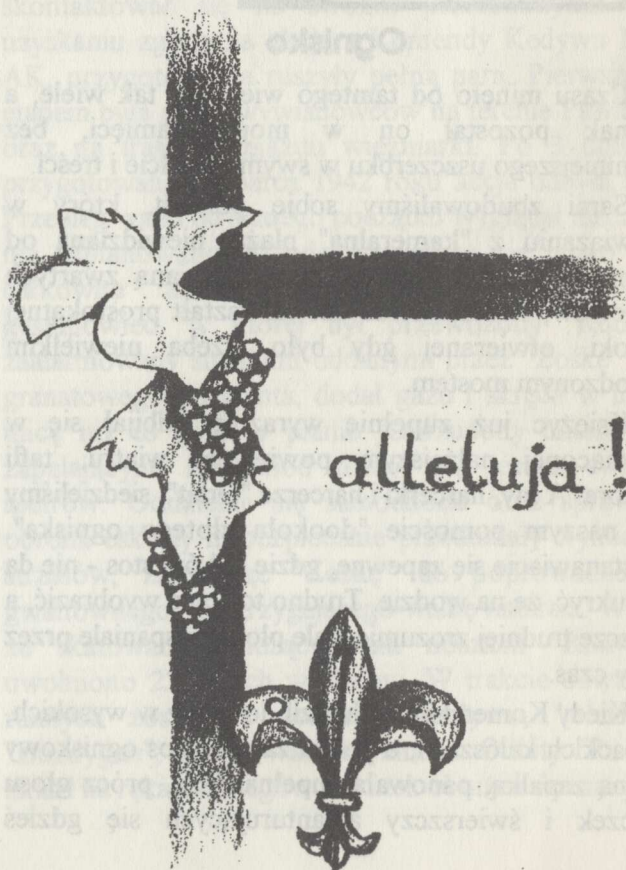
Idziesz, Panie, płonący strzep,
ponad Tobą sztandar błękitny...

Krzyż i lazur - kamienne zbcze -
ziemia pełnią na twarz upadła,
ryżym piachem sypnęła w oczy,
ostrym żwirem czoło rozdarła...

Wokół pluskot tysiąca stóp,
poświst przekleństw i szum rozgwaru...

Wokół pluskot miliarda stóp
tych, co przeszli, i tych, co przejdą,
tych, co znowu wiodą Cię w grób.

M.J.Konowicz, *Etiudy z Wielkiego Tygodnia*





DUSZPASTERSTWO

Jezus został umęczony, przybity do krzyża, umarł, złożono Go w grobie, a Ojciec Go wskrzesił z martwych. Na znak dla nas. Abyśmy mieli pewność, że prawda zawsze zwycięży, że dobro jest silniejsze niż zło, że miłość jest wieczna. Jezus zmartwychwstał, bo inaczej po klęsce Golgoty rozszedłby się Jego uczniowie do Emaus, do Betsaidy i Cezarei, aby łowić ryby i orać pole. Zawrócił ich z drogi, wszedł do Wieczernika, gdzie trwali zamknięci z obawy przed wrogami, ukazywał się niewiastom i wielu uczniom. Na koniec, gdy ich przekonał, odszedł do nieba na oczach patrzących, aby jeszcze lepiej zrozumieli, że taka jest człowieka droga: po wielkim

zmartwychwstanie i wieczne bytowanie w niebie.

Jezus również dla nas zmartwychwstał. By i nas ogarniają wątpliwości i zniechęcenie, zmęczenie i strach. Bo czasem najchętniej zajęlibyśmy się przyziemnymi czynnościami gromadzenia pieniędzy i pielęgnowania swojego zdrowia. Pan Jezus zmartwychwstał przychodzi do nas, zatrzymuje nas na drodze odwrotu, ukazuje nam ręce i bok, chcąc abyśmy jak dawniej uwierzyli, byśmy poszli razem z

Nim, drogą trudną, ale wiodącą do szczęścia wiecznego. Dlatego też świętujemy po kościołach rezurekcję z radosnymi dźwiękami, ze śpiewem: "Wesoły nam dzień dziś nastał". Po domach siadamy do stołu, na którym stoi baranek, babka lukrowana i bazie, aby spożywać uroczyste śniadanie wielkanocne, w czasie którego składamy sobie serdeczne życzenia, dzielimy się poświęconym jajkiem, na znak, że

wstaniemy z martwych razem z Jezusem, Panem naszym.

ks. Mieczysław Maliński



GAWĘDA

Ognisko

Czasu minęło od tamtego wieczoru tak wiele, a jednak pozostał on w mojej pamięci, bez najmniejszego uszczerbku w swym kształcie i treści.

Sami zbudowaliśmy sobie pomost, który w powiązaniu z "kameralną" plażą, niewidzianą od strony lasu, gdyż zaśnieżona była ścianą zwartych krzewów, tworzył teraz coś na kształt prostokątnej zatoki, otwieranej gdy było trzeba niewielkim zwodzonym mostem.

Księżyc już zupełnie wyraźnie odbijał się w niszczącej naluższym powiewem wiatru, tafli jeziora. A my, harcerki i harcerze "Orląt", siedzieliśmy na naszym pomoście "dookoła złotego ogniska". Zastanawiając się zapewne, gdzie był ów stos - nie da się ukryć, że na wodzie. Trudno to sobie wyobrazić, a jeszcze trudniej zrozumieć, ale płonął wspaniale przez cały czas.

Kiedy Komendant wchodził do wody w wysokich, rybackich kaloszach, a potem zapalał stos ogniskowy jedną zapalką, panowała zupełna cisza, prócz głosu kaczek i świerszczy awanturujących się gdzieś

niedaleko.

Zapadł zmrok dnia 1 sierpnia, a każdy z nas myślał o tym jako było można tylko z powodu miłości do Ojczyzny wyjść kulom naprzeciw, wypełnić harcerskie "jutro". Tak zwyczajnie podjąć służbę. Odważnie, konsekwentnie, sercem.

Shuchaliśmy zapatrzeni w dziwne, wydawać by się mogło, nieprawdopodobne ognisko...

Niektórym było zimno i chcieli jak najszybciej znaleźć się w namiotach, lecz większość zapomniała o wilgotnym chłdzie. Tylko kaczki i świerszcze nie dawały za wygraną.

Każdy przywoływał na głos swego bohatera, szarozeregowca, którego pseudonim kiedyś przyjął. Jeden zginął, inny przepadł bez wieści, ten przeżył, tamtego wywieźli i nigdy już nie ujrzał Polski.

Tak spośród tysięcy nieznanymi, szarych dziewcząt i chłopców odczyli: *Szarotka, Grot, Lilka, Wilk, Orkan, Majka* i inni...

Agnieszka Indyka "Zośka"

"...p.por. phm. Tadeusz Zawadzki *Zośka*, ur. 24.01.1921, komendant rej. Mokotów Góry w *Wawrze*, komendant Grup Szturmowych, odznaczony *Virtuti Militarii* 5 kl., dwukrotnie Krzyżem Walecznych. Poległ w akcji pod *Sieczycami* 20.08.1943."



KACIK ZASTĘPOWEGO

O planowaniu (część I)

Plan. Słowo to nierazko kojarzy się zastępowemu dosyć nieprzyjemnie. Ty jednak, Druhu Zastępowy, wiesz, że Twój zastęp będzie najbardziej zgraną paczką w drużynie i dlatego zaczniemy od planowania.

Każda drużyna ma jakieś cele, założenia, tematykę całorocznej pracy. Właśnie z tymi rzeczami drużynowy zapoznaje Cię na pierwszej Radzie Drużyny. Wiesz więc już teraz na co stawia drużyna w tym roku (może to być służba, znalezienie bohatera drużyny, zgranie harcerzy w drużynie itp.). Planując prace swojego zastępu powinieneś wziąć to pod uwagę i na tej podstawie spróbuj określić własne cele. Może zastęp powinien się wyszkolić w samarytance lub tereznazwstwie, a może chciałbyś nastawić się w tym roku na wycieczkowanie, poznawanie okolic Twojego miasta, a może jeszcze trzeba zgrać i zespolić chłopaków? Na pewno najlepiej ocenisz to sam.

Teraz zastanów się dla kogo układasz plan. Podstawa, to poznać swoich harcerzy. Musisz ich



Arsenal

Niedawno minęła kolejna, pięćdziesiąta pierwsza, rocznica akcji pod Arsenalem. Myślę, że znaczenie historyczne tego wydarzenia. Ale, tak dla przypomnienia...

W nocy z 22 na 23 marca 1943 roku w Warszawie aresztowany został 22-letni dowódca lufta "Południe" ("Sad") warszawskich Grup Szturmowych Szarych Szeregów phm. pchor. Jan Bytnar "Rudy". Aresztowanie "Rudego", nie będące przecież pierwszym ciosem Gestapo w Szare Szergi, wywołało niezwykłą reakcję. Przyjaciel, a zarazem zwierzchnik "Rudego" phm. pchor. Tadeusz Zawadzki "Zośka" podjął decyzję zbrojnego odbicia kolegi. Bardzo szybko opracował szaleńczy plan akcji, a następnie

znać na tyle, aby potrafić we właściwym momencie podać odpowiedni "kasek". I jeszcze coś. Nie staraj się układać planu ponad własne siły, bo szybko zrzasisz się faktem jego niewykonalności i zamiast wzorowego planu nie otrzymasz nic.

Czy zarysowuje się już w Twojej głowie plan?

Masz już za sobą 3/4 "roboty". Teraz tylko weź długopis, kartkę papieru i pisz. Co pisać? Wszystko!!! Wszystko, co przyjdzie Ci na myśl: pomysły zbiorek (mogą to być pojedyncze zbiórki, cykle zbiórek tematycznych, np. historycznych), wycieczek, koncepcji gry, tematy spotkań (np. herbatki zastępu), akcje zarobkowe, mecz piłki nożnej, a może przygotujecie się do zdobycia karty rowerowej; na pewno Twój harcerze podsuną wiele ciekawych pomysłów. Nie wymyśliśz wszystkiego za jednym podejściem. Musisz z tym problemem pochodzić kilka dni. Zapewne najciekawsze pomysły przyjdą Ci do głowy niespodziewanie - zaraz je zapisz. Jeśli zbioralesz już dość pomysłów, musisz przeprowadzić selekcję. Powinieneś zdecydować, które tematy mogą być zbyt trudne lub zbyt łatwe. Z pewnością pomoże Ci drużynowy.

Teraz już weź tylko kalendarz, dobrać odpowiednie terminy i umieść je w swoim zeszytce - ZESZYCIE ZASTĘPOWEGO.

W takim razie: do pracy!

Tomasz Napierala

HISTORIA

w czasie śledztwa w 4 dni po akcji.

W Poznaniu mieszka jeden z odbitych pod Arsenalem więźniów, dh. Leonard Bura. Pięć lat temu napisał parę słów o swoich przeżyciach, które ukazały się w piśmie Duszpasterstwa Harcerzek i Harcerzy Grodu Przemysława - "Harmelu".

Oto one:

Byłem 22 więźniem kierowanym na Pawiak. Ruszyliśmy korytarzem w kierunku wyjścia. mnie przypało odbić nosze. Zwiększony wysiłek spowodował podwyższy wypływ krwi z rozbitego na śledztwie nosa. Ciemnymi kroplami spadała na posadzkę, częściowo na nosze i nogi leżącego na nich więźnia. Umieściłiśmy nosze w samochodzie, przy lewej ścianie patrząc w kierunku szoferki, wchodziliśmy pośpiesznie, ponaglani gardłowymi krzykami konwoju. Siadłem w narożniku pod ścianą szoferki. Na tył więźniarki doładowano jeszcze grupę kilku kobiet (dzisiaj wiadomo, że było ich 9), dostędi konwojenci i ostro ruszając samochód wyjechał w Al. Szucha. Jedziemy przez znajome ulice. Na chodnikach znaczny ruch, sporo spieszących się w różnych kierunkach przechodniów. Nas, odciętych od świata, kluje bolesna świadomość już prawdopodobnie na zawsze utraconej wolności. Ta beznadziejność wywołuje

przypływ fali energii. Korzystając z tego, że zajmam miejsce w narożniku, tuż za szoferką, wsuwam rękę pomiędzy plandekę a zewnętrzną ścianę samochodowej platformy. Łapie linkę opasującą i przytwierdzającą plandekę. Szarpnię chwilę nateżając wszystkie siły. Bez skutku. Gdyby

mieć jakieś ostrze... Istniała szansa przecięcia linki, odchylenie płachty i skoku na ulicę. Śmiertelny upadek z auta lub zainkasowanie kuli w ucieczce stanowi jednak tylko marzenie. W pewnej chwili przypominam sobie o połunionej blaszce przy obcasie buta. Kalcęcał palec odrywam ją. Jej starty brzeg stanowi ostrze. Staram się przeciąć linkę. Idzie to bardzo opornie. Nieustanne drgania samochodu i podejmowane jedną ręką wysiłki nie dają rezultatu. A czas ucieka... Mijamy Plac Teatralny, wkrótce wjedziemy w obręb murów getta, pośrodku których usytuowany jest Pawiak. W pewnej chwili auto podskoczyło na wyboju, linka zahaczyła blaskę z drugiej strony i wyrwała ją z kurczowo zacisniętych palców. Gorycz zawodu odbiera siły. Zaczynam wyciągać rękę zza ściany. Sąsiedowi czekającemu również na efekt mych zmagają pokazując pustą,

pokaleczoną dłoń. Patrzy na mnie z wyrzutem. Nagle samochód gwałtownie hamuje. Jedzie chwilę ślalomem, rzuca nas na ściany pudła. Słychać brzęk tłuczonego szkła, pojedyncze i seryjne strzały. Po przedniej części plandeki zaczynają pelzać plomienie. Wnętrze budy wypełnia gryzący w nozdrza dym. Wśród więźniów rośnie podniecenie, zrywają się z miejsc. Odgłosy walki z zewnątrz zlewają się z przeraźliwymi krzykami więźniów. W pewnym momencie widzę, jak seria pocisków dziurawi płachtę, która przy szoferce pali się dość mocno. Korzystając z tego staram się ją rozzerwać. Idzie to opornie - materiał jeszcze się nie przepalił. Parzę sobie dłońe. Zajęty rozrywaniem płachty nie dostrzegam, że wnetrze więźniarki pustoszeje. Przerwywam szamotaninę z płachtą i podajam za innymi. Jestem chyba ostatnim z wyskakujących. W pudle jest jeszcze czoligający się "Rudy", którego chwytają bojownicy z Grup Szturmowych Szarych Szeregów i przenoszą do nadjeżdżającego tyłem samochodu. Przy zesoku trafiam na ciało zabitego konwojenta. przewracam się, gubię czapkę, chwilę się za nią rozglądam, nie dostrzegam jej, a przynaglany przez atakujących, podajam za innymi uciekającymi. Przez wydłużone ulice odskakuję około 150 metrów. Z wyczerpania dalek bieć nie mogę. Ogolona na kolano głowa i brak jej nakrycia utrudniają dalszy odskok. Wpadłem wraz z ranną w dłoń więźniarką do jednej z bram najbliższej ulicy. Przed tym zdążyłem wzrokiem uchwycić obraz pobojowiska: palącą się "bude" i leżące na jezdni oraz chodniku ciała.

Od kilku lat nie opuszczam Mszy św. sprawowanej w intencji żołnierzy AK i Szarych Szeregów, tych zmarłych i tych żyjących, w Poznańskiej Farze. Jak pamiętam, w niedzielnym porannek, czasami już prawdziwie wiosenny, przed kościołem gromadziła się liczna grupa harcerzek i harcerzy. Grupki starszych osób przepłatały się z grupkami dziewcząt i chłopców. Po Mszy św. odbywał się kominiek z udziałem seniorów , tak AK-owców jak i harcerzy z Szarych Szeregów oraz nas - harcerzy. W Warszawie co roku odbywała się jedna z największych harcerskich imprez w Polsce - ARSENAŁ. Byliśmy zaangażowani, czuliśmy się dumni, że znamy historię, że pamiętamy o tych co walczyli i ginęli, że jesteśmy patriotami, że kontynuujemy ich dzieło. A dziś...

W tym roku Msza św. "arsenałowa" w Poznaniu miała miejsce 20 kwietnia w Farze. Padło na niej wiele

wspaniałych słów dotyczących harcerstwa. Ale rozglądałem się wokół i zdziwilem jednocześnie, bo do kogo były one kierowane. Na pewno nie do harcerek i harcerzy z naszych drużyn, bo prawie nikogo nie było. Do seniorów -tak, ale po co? Czy oni nie znają wartości harcerstwa, jego znaczenia?

Sam nie wiem co o tym myśleć, a może lepiej nie myśleć!?

Co się dzieje w naszych drużynach, ilu z nas mogło wziąć udział w tej uroczystości?

Jakże gorzko brzmią słowa druha Leonarda:

Zwycięska akcja pod Arsenalem przeszła już do



PRZYJAŹŃ

Czym jest przyjaźń i braterstwo?

Czy nasze drużyny, gromady to jednostki, w których istnieje braterstwo?

Postawiliśmy te pytania różnym ludziom ze środowiska "Orląt". Same również spróbujemy określić przyjaźń. Oto niektóre wypowiedzi z naszej sondy:

Było to w marcu 1943 roku. 27 chłopaków postanowiło narazić swe życie by uratować swego kolegę "Rudego". I dokonał tego. 26 marca odbyła się słynna Akcja pod Arsenalem. Wtedy to warszawscy harcerze z "Orszą" i "Zośką" na czele dokonali wspaniałej rzeczy - odbili "Rudego" z rąk gestapo. To właśnie jest przyjaźń.

"Szarotka"

Przyjaźń, co to właściwie znaczy? Łączy ona ludzi, którzy wspólnie przeżywają swoje smutki i radości, wzajemnie na sobie polegają, gotowi są sobie pomagać. Przyjaciele mają wspólne marzenia, pragną je razem realizować; łączą ich także wspomnienia wspólnie przeżytych chwil. Prawdziwi przyjaciele potrafią wybaczać, jednak nie muszą czynić tego często. Osoby połączone z kimś węzłem przyjaźni dobrze się rozumieją, są szczęśliwie i nie czują się samotnie. Przyjaźń jest więc szczęściem, wspólnym dzieleniem się radością, a gdy zajdzie potrzeba i smutkiem, chęcią pomocy i zrozumienia się ludzi.

"Magda"

historii, jednak pamięć o tym bohaterskim czynie jest wciąż żywa. W całym kraju harcerze wszystkich pokoleń zbierają się w każdą rocznicę modląc się za poległych, pomordowanych i zmarłych żołnierzy Armii Krajowej z ugrupowań Szarych Szeregów. Słynne są także coroczne rocznicowe rajdy, zbiórki lub kominki, którym nadano wspólną nazwę "Arsenał".

...a może spotkamy się za rok, i powinniśmy mieć nadzieję, że będzie z kim.

Opracowali:

Michał Błaszczewicz i Przemysław Stawicki

Przyjaźń to rzecz bardzo ważna w życiu każdego. Bez prawdziwego przyjaciela czuliśmy się samotni. Przyjaciele pomagają sobie nawzajem. Wiem, że na pomoc przyjaciela mogę liczyć zawsze w chwilach dobrych i złych. On mnie nie opuści. "Więź przyjaźni łączy bardziej niż więzy krwi. Przyjaciół wybrałymi sobie sami, krewnych natomiast zesłał nam los" (G.Bacaccio). Dlatego przyjaciel to osoba szczególna. "Nie ma lepszego lekarstwa dla cierpiącego, niż słowa otuchy od prawdziwego przyjaciela (Eurypides).

"Dewajits"

Przyjaźń jest to rzecz jedna z najważniejszych w życiu człowieka, bez zaufanej osoby wydaje się jakby puste. Łączy ona ludzi, którzy nigdy siebie nie zdradzą, są gotowi w każdej chwili sobie pomóc. Rozmawiają ze sobą szczerze o czym myślą, dzielą się smutkami i radościami, chcą naprawdę wzajemnego szczęścia. Przysłowie mówiące o tym, że przyjaciół poznajemy w biedzie to nie słowa rzucane na wiatr, gdyż przyjacielem nie jest ten, który jest z tobą gdy dzieje się wszystko dobrze, lecz ten pomagający ci w złych chwilach i nie myślący tylko o sobie.

"Strocza"

Nie wyobrażam sobie harcerstwa bez przyjaźni. Uważam, że harcerstwo to taka piękna wspólnota ludzi, którzy po prostu nie mogą się nie przyjaźnić. Jest to w ogóle, a nie możliwe, bo wtedy musieliby męczyć się ze sobą, a to nie miałyby żadnego sensu. Wydaje mi się, że to co jest istotne w harcerstwie, takim jak ja obserwuję u was, to jest to, że wszystko robicie razem. Wszystko, co daje się zrobić, składa się z wysiłku poszczególnych osób. Przynajmniej ja nie zaobserwowałem wzajemnych pretensji, żeby ktoś zrobił więcej i ktoś mniej, raczej jest coś takiego, że wszyscy przyjmują takie założenie, że każdy robi to co umie i tyle ile umie. Dlatego ta atmosfera wzajemnej,

solidarnej pracy i wysiłku jest dla mnie istotą harcerstwa.

Szef Kota Przyjaciół Harcerstwa

Sądzę, że w przyjaźni w ogóle obowiązuje wszelka szczerłość. Również jeżeli ktoś potrzebuje jakiegokolwiek pomocy, to gdy jesteśmy z kimś w przyjaźni, oczywiście zawsze i w każdej chwili jesteśmy gotowi pomóc. Co do Gromady Zuchowej "Kolorowe Promyczki" to trudno mówić o takiej idealnej przyjaźni. Między zuchami zachodzi wiele sprzeczek, nawet kłótni. Również nie zawsze odnoszą się do siebie tak, jak zuch powinien do zucha. Oczywiście jak w każdej gromadzie zuchowej do prawdziwej przyjaźni się dąży i taka przyjaźń powinna być.

Jedną z instruktoerek, związaną z prowadzeniem zuchów



Przyjaźń jest miłością do drugiego człowieka, odwagą, dzielnością, rozumieniem się nawzajem. Dzięki przyjaźni jesteśmy zgraną gromadą.

Zuch - "Kolorowe Promyczki"

Przyjaźń jest bezinteresowna, przyjaciele nie zawiodą się nawzajem, polegają na sobie. Przyjaźń w naszej gromadzie opiera się na tym, że jesteśmy mili dla siebie i pomagamy sobie, jest tak trochę jak z kolegami w klasie.

Wilczek - "Wędrownie Bizony"

Czym dla mnie jest przyjaźń?

...Jest to iskra, która gdy trzeba - ogrzewa, gdy trzeba - rozpala, gdy trzeba również oparzy. Pielęgnowana wszystko przetrzyma. Nie każdy jednak potrafi ją wskrzesić i nie każdemu udaje się ją podtrzymać. Czego wszystkim życzę.

Czy w gromadzie jest braterstwo?

Sądzę że zuchy dopiero zaczynają poznawać smak braterstwa i przyjaźni w gawędach. Do końca jednak tego nie rozumieją. Myślę, że rozkwitnie to uczucie w drużynie harcerskiej. Teraz jest przygotowywany grunt. Zapewne można mówić o życzliwości.

Przewodniczka zuchów

Przyjaźń to jakby miłość. Moim zdaniem powinna znaleźć się w 10 Przykazaniach Bożych. Przyjaźń Jezus ujął w słowach: "Miłujcie się wzajemnie jak ja was umiłowałem". W drużynie mamy taką grupę przyjaciół, czyli zastęp. Rozmawiamy o swoich problemach, polegamy na sobie i także lubimy się.

Harcerz "AK PONURY"

Przyjaźń polega na tym, że kolega i kolega kolegują się razem. W gromadzie nie zawsze panuje braterstwo. Poznają to po tym, że wyzywają się, a gdy są przyjaciółmi to się nie wyzywają.

Zuch "Słoneczne Pszczółki"

Opracowanie: Szarotka, Srocza, Magda, Dewajtis



RECENZJA KSIĄŻEK



Niedawno przeczytałam świetną książkę C.S.Lewisa pt. "Opowieści z Narnii". Są to dwa grube tomy, a w nich siedem opowiadań o krainie Narnii:

"Lew, czarownica i stara szafa", "Książę Kaspian", "Podróż wędrowca do świtu", "Srebrne krzesło", "Książę i jego chłopiec", "Siostrzeniec czarodzieja", "Ostatnia bitwa".

Narnia jest kraina, której panem jest wielki lew ASLAN. W Narni żyją fauny, diady, satyry, centaury, karły i mówiące zwierzęta. Pewnego razu czworo dzieci Piotr, Zuzanna, Edmund i Łucja przez starą szafę dostali się do Narnii. Przeżywali tam mnóstwo przygód i w końcu zostali królami Narnii. Panowali na zamku Ker-Paravel przez wiele lat. Kiedy powrócili do naszego świata okazało się, że minęło kilka minut, ponieważ czas w Narnii płynie inaczej.

Przedstawiłam w skrócie jedno z powyższych opowiadań. Inne są również bardzo ciekawe, no i w każdym pojawia się magia.

Sabina Kielczewska



INFORMACJE
OGŁOSZENIA
REKLAMY



SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA IV PIESZĄ PIELGRZYMKĘ HARCERSKĄ NA JASNĄ GÓRĘ



KONTYNUACJA TEMATU:
**CHRYSZTUS OBECNY W SAKRAMENTACH -
ŚWIŁTŁEM I MOCĄ NASZEJ WIERNOŚCI**

TERMIN: 19 - 29.08.1994

TRASA:
**Poznań - Czmoniec - Książ Wielkopolski - Mokronos -
Chwaliszew - Niedźwiedź - Węglewice - Parciće -
Grzębień - Wilkowice - Częstochowa**

W imieniu organizatorów pielgrzymki:

Kapelan: ks. Romuald Turbański
Komendant: phm. Przemysław Stawicki

Druhu! Druhu!

**Wybierz się z nami na wspaniały pielgrzymkowy szlak, by przetrześć ścieżkę do Boga,
zatrzymać się na chwilę nad tym co w sercu kryjesz, pomyśleć - po co żyjesz!
Jazdzi będziesz szedł wytrwale, to na Jasnej Górze w Jej obliczu ujrzysz Boga znak.**

1. Zasady uczestnictwa:

- udział biorą tylko harcerki i harcerze, wiek od 14 lat.
- wszyscy zobowiązani są do przestrzegania regulaminu pielgrzymki,
- pielgrzymujemy w mundurach.
2. Kapelanem pielgrzymki jest ks. Romuald Turbański.
3. Komendantem pielgrzymki jest dh. Przemysław Stawicki.
4. Zgłoszenia zbiorowe (lista imienna) i indywidualne przyjmujemy do 12 czerwca br. pod adresem Komendanta Pielgrzymki.
5. Gorąco zapraszamy do współpracy księży - duszpasterzy harcerskich! Prosimy o kontakt z Kapelanem Pielgrzymki.
6. Adresy kontaktowe: Kapelan Pielgrzymki - ks. Romuald Turbański, Poznań, Pl. Kolegiacki 15/3, tel. 522-996; Komendant Pielgrzymki - dh. Przemysław Stawicki, 61-631 Poznań, os. Kosmonautów 13/65, tel. 206-236.
7. Po przybyciu na Jasną Górę przewidziane jest wspólne, wieczorne czuwanie przed Cudownym Obrazem Maryi oraz nocleg (28/29.08).
8. Koszt: 250.000,- zł od uczestnika.
9. Przekazanie informacji innym. Do wszystkich, którzy się zgłoszą zostanie wysłana Karta Uczestnika.

CZUWAJ!

Komenda Pielgrzymki



KRONIKA WYDARZEŃ



BAL

Co prawda w "Poznańczyku" nie istnieje dział dotyczący gromad zuchowych, ale to nie znaczy, że się u nas nic nie dzieje. Otóż żyjemy i działamy, czego potwierdzeniem może być nasza ostatnia impreza, mianowicie "BAL BAJEK". Na zaproszenie Królowej i Jej świty przybyły następujące bajki: "Piotruś Pan" (Wędrownie Włóczykije), "Smok Wawelski" (Dzielne Wagabundy), "Calineczka" (Gromada Zuchenek Błękitnej XIV) oraz "Królewna Śnieżka" (Tęczowe Maluchy). Kiedy znaleźliśmy się w Czarodziejskiej Bajkowej Krainie ujrzelśmy śpiącą na tronie Królową. Po długich staraniach (pląsy i okrzyki) Królowa

Ludgarda (tak nazwały ją zuchy) obudziła się i opowiedziała nam historię swojego długiego snu. Wszystkie zuchy złożyły jej na powitanie piękne ukłony, po czym przedstawiły się przedstawiając scenki z poszczególnych bajek. Po części oficjalnej nastąpiła część taneczna przy wdzięcznych piosenkach w wykonaniu Majki Jeżowskiej. Mam nadzieję, że wszyscy wiedzą, jak zuchy potrafią się bawić i są w stanie wyobrazić sobie ccoo ttaamm ssiieę ddzziaałoo. W przerwie pomiędzy szalonymi tańcami odbyła się uczta oraz liczne konkursy i zabawy. Niestety z tej racji, że nihil aeternae manet (), przyszedł czas na pożegnanie. Królowa zaprosiła nas na następny bal za rok (myślę, iż się takowy odbędzie).

Z zuchowym pozdrowieniem - CZUJ!
i harcerskim - CZUWAJ!

Zuchmistrzynie



ROZRYWKA

QUIZ

Litery przyporządkowane poprawnym odpowiedziom utworzą rozwiązanie quizu.

Sabina Kielczewska

- Ile nóg ma pająk?
a) 8 - R
b) 6 - K
c) 12 - Z
- Jak Newton miał na

imię?

- Samuel - B
 - Zygfryd - L
 - Izaak - E
- Jakie pieniądze obowiązują w Indiach?
a) rupie - D
b) dinary - Y
c) liry - G
 - Jaką nazwę nosi II Poznański Hufiec Harcerek?
a) Niedziela - W

- Niespodzianka - A
 - Niezapominajka - U
- Gdzie leży miasto Kapsztad?
a) w Azji - S
b) w Afryce - K
c) w Australii - Ć

- Kto napisał książkę pt. "Dzieci Z Bullerbyn"?
a) Astrid Lindgren - C
b) Stefan Żeromski - E
c) Johann Olaf Koss - F
- Jakie jest imię druhny, która w

poprzednim numerze "Poznańczyka" miała bardzo niewyraźne zdjęcie?

- Kunegunda - Y
 - Aleksandra - J
 - Beata - M
- Jaka jest nazwa najdalej leżącej planety od Ziemi?
a) Neptun - Ó
b) Wenus - I
c) Pluton A.

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--



REDAKCJA

Redaguje zespół.

Redaktor naczelny: Przemysław Stawicki.
Adres kontaktowy: os.Kosmonautów 13/65,
61-631 Poznań, tel. 206-236.

SPONSOR: **BiCOM**

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMPUTEROWYCH
Poznań, ul. 23 Lutego 10, tel. 52-66-70

OPRACOWANIE KOMPUTEROWE

WYDAWNICTWO "WATRA" s.c.
60-768 Poznań, ul. Matajki 39/5, tel. 66-23-00